

Podlaski Produkt Lokalny. Lipiec białowieski z Przybudek

Włodzimierz Owłasiuk z Przybudek ceni pszczoły wyżej niż krowy. – Bez krów da się żyć i wygodniej, i spokojniej. Bez pszczół? Teraz nie dałbym rady – wyjaśnia pszczelarz, który przed laty prowadził gospodarstwo z krowami mlecznymi. Teraz częstuje tym, co ma najlepsze: czyli miodem lipowym, tzw. „Lipcem białowieskim” wpisanym na Listę Produktów Tradycyjnych Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Pasieki pana Włodzimierza stoją na czystym, chronionym, puszczańskim terenie. Część w rezerwacie Puszczy Białowieskiej, część w okolicy domu i wsi Przybudki (gm. Narew).

- Cała tajemnica tkwi w naturze, w tym co mamy dookoła. A ja dookoła mam puszcę – śmieje się pszczelarz. – Dlatego nawet w trudnych latach w Puszczy zawsze jest co zbierać. Czasem jest mniej, czasem więcej, ale pszczoły zawsze coś przyniosą. Nawet lipę, choć w tym roku [2020 r. – dop. red.] z lipą u większości było krucho. A mnie pszczoły przyniosły, bo w puszczy lipa nektarowała.

Pszczoły wredne i pracowite

Z puszczy Pan Włodzimierz ma nie tylko nektar lipowy. Także pszczoły. - Mam kilka uli z puszczańską pszczolą, tzw. „borówką”. Choć to nie jest już „borówka” czystej rasy, jaka była kiedyś w Puszczy Białowieskiej – zastrzega Włodzimierz Owłasiuk. – Ale i tak jest wredna, nie należy jej przeszkadzać – opowiada i delikatnie otwiera drzwiczki do ula „wydzianego” w starym pniu. – Ja im tu w niczym nie przeszkadzam: nie wkładam ramek, bo nie ma jak, nie dokarmiam. Same dają radę. Nie lubią, jak się im tu zagląda – opowiada pszczelarz, ale wskazuje ukryte - za szybą umocowaną w pniu, aby można było jednać odrobinę podejrzeć - niesamowite kształty plastrów, jakie produkują „borówki”.

W pozostałych ulach w pasiecie położonej nieopodal domu, w ulach drewnianych, starszych i młodszych [łącznie w „Pasiece Białowieskiej” Włodzimierza Owłasiuka jest ok. 80 rodzin pszczelich- dop. red.] mieszkają pszczoły kaukaskie i krainki.

- To najbardziej popularne u nas gatunki. Kaukaska może mniej, ale ja ją mam i lubię – mówi pan Włodzimierz. – Ma dłuższy języczek niż krainka, dlatego może pobierać nektar z długich kielichów, z koniczyny. Jest bardzo pracowita i odporna na temperatury. Wylatuje do pracy już przy 8-10 st. C, a krainka musi poczekać do 15 stopni – wyjaśnia.

Pasieka – synowski prezent

Pszczoły pana Włodzimierza przynoszą mu miód malinowy, spadziowy, wielokwiatowy, leśny i przede wszystkim lipowy. Jednak na początku, ponad 20 lat temu, nie on był gospodarzem pasieki.

Syn Darek zaczął przyskoczyć z pszczolami. Zauważył, że interesował się przyrodą

- Syn Darek zaczął przygodę z pszczołami. Zawsze interesował się przyrodą, biologią i jak miał mniej niż 10 lat, dostał swoje pierwsze dwa ule od jednego pszczelarza z Białowieży –wspomina Włodzimierz Owłasiuk. – I tak przez lata pasiekę rozwijał. Skończył w międzyczasie technikum leśne w Białowieży. Potem przejął moje gospodarstwo z krowami mlecznymi i przebranżowił je na gospodarstwo pszczelarskie.

Początkowo pan Włodzimierz z żoną obawiali się, czy sprzedaż mlecznych krów nie jest zbyt ryzykowna, ale dziś nie mają takich wątpliwości. – Gdybym miał decydować jeszcze raz, to sam wcześniej bym je sprzedał. Z pszczołami jest inne życie.

Spokojniejsze, wygodne, człowiek może się wypaść, na wesele pojechać, z przyjaciółmi wieczorem posiedzieć – wyjaśnia Pan Włodzimierz. – Syn jednak postanowił wyjechać do Niemiec. I tak, odwrotnie niż u większości kolegów pszczelarzy, to ojciec, czyli ja odziedziczył pasiekę po synu – śmieje się pszczelarz z Przybudek.

Nagrodzony lipiec

Wraz z pasieką pan Włodzimierz odziedziczył po synu także wiele nagród, które ten zdobył ze swoimi miodami. Poprzeczka była ustawiona wysoko, ale i tym razem pszczoły nie zawiodły. Włodzimierz Owłasiuk również jeździ po rozmaitych targach, biesiadach miodowych i zdobywa nagrody, wyróżnienia. Głównie za miody białe: lipiec białowieski i miód malinowy. Ma też plany na rozwój pszczelarskiego zajęcia.

- Ale to już razem z synem, bo często przyjeżdża – zastrzega. – Planujemy na sąsiedniej działce, gdzie postawiliśmy już drewniane domy dla gości; tuż obok naszych uli stworzyć też domek do apiterapii. Niech przyjeżdżają, odpoczywają, bo spokoju, ciszy i pszczoł tu nie braknie. – zaprasza już dziś Włodzimierz Owłasiuk.

Urszula Arter, Departament Rolnictwa i Obszarów Rybackich

Pasieka Białowieska Włodzimierz Owłasiuk

Przybudki 10, 17-210 Narew

Tel.: 512 773 902

[Link do strony w bazie producentów](#)

W ofercie gospodarstwa pszczelarskiego miody:

- mniszkowy;
- rzepakowy;
- lipiec białowieski;

- malina/kruszyna;
- leśny;
- wielokwiat;
- spadziowy.

Niektóre z nagród:

- 2008 r. – IX Biesiada Miodowa w Tykocinie – I nagroda za miód spadziowy;
- 2011 r. - XII Biesiada Miodowej w Kurowie – I miejsce za miód lipowy;
- 2013 r. - XIV Biesiady Miodowej w Kurowie – II miejsce za miód lipowy (lipiec białowieski);
- 2014 r. - XV Biesiada Miodowa w Kurowie – I miejsce za lipiec białowieski, II miejsce w plebiscycie publiczności także za lipowy;
- 2018 r. – „Na kulinarnym szlaku Wschodniej Polski” w Drohiczynie – III miejsce za najlepszy smak – miód lipiec białowieski;
- 2019 r.– Szepietowo – Wiosenne Targi Ogrodnicze – wygrana podczas Targów Pszczelarskich- za miód lipowy.

